Cena numeru **20** gr.

Nr. 243. Niedziela 21 października 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki — Piotrków-Trybunalski — Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m. 31, tel. 3. Ul. Legjonów 2. tel. 55. Narutowicza 19, tel. 88.

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — — — — zł. 2.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — — — zł. 6.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową
KONTO P. K. O. Nr. 63042.

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe, zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz; bez pośrednictwa Admin. 10 gr., najmniej 1 zł., z pośrednictwem Administr. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje wyłącznie od 9 do 11.
Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.
Administracja czynna od 9-ej do 4-ej popoł.

Cześć prochom bohaterów 1863 r.

W dniu wczorajszym rozpoczęła się jedna z tych wielkich uroczystości, do których uczestnicy przystępują z nabożnie bijącem sercem, z duszą rozdzwonioną na najwyższy ton. Uczuciom tym dały wyraz zarówno piękne i wzniosłe mowy, jak liczny zjazd najrozmaitszych delegacji oraz nieprzeliczone tłumy piotrkowskiej publiczności, która wzięła gorący udział w tem święcie.

Wczesnym rankiem wobec gromadzących się powoli przedstawicieli społeczeństwa rozpoczęło się pod kierunkiem p. J. Karbowskiego odkopywanie prochów poległych bohaterów w obecności władz rządowych — p.p. Komisarza Pow. Mańkowskiego i Dr. Lipińskiego. Należy tu podkreślić piękny odruch patrjotyczny robotników Zakładu Kamieniarskiego p. Karbowskiego, którzy samorzutnie zgłosili się do Komitetu, prosząc, aby pozwolono im dostąpić zaszczytu odkopania prochów wielkich patrjotów.

Wkrótce oczom zgromadzonych ukazały się wśród rozoranej ziemi bielejące kości i na ten widok jakby na znak komendy uchylono kapeluszy i czapek. Szczątki złożono w pięciu trumienkach, których nakrycia artystycznie udekorowali piotrkowscy skauci. Na wieku każdej trumny spoczęły godła żołnierskie: skrzyżowane szable i rogatywki.

Wojsko sformowało czworobok, a orkiestra pułkowa pod batutą kapelmistrza, por. Niemirowskiego odegrała marsz żałobny.

I nad prochami powstańców zakołysała się znowu chorągiew z r. 1863 pod której znakiem szli walczyć za wolność Polski żołnierze generała Kurowskiego, chorągiew, której historja świadczy o honorze ówczesnych rycerzy polskich: oto, gdy osaczony oddział poszedł w rozsypkę, chorąży zdążył zerwać sztandar z drzewca, chowając go pod mundur. Uszedł on szczęśliwie z pola bitwy i skrył się we dworze ziemianina Kamockiego w Kocierzowie (pod Kamińskiem); rodzina pp. Kamockich ofiarowała chorągiew do muzeum na Zamku Piotrkowskim, skąd wydobyto ją na uroczystość. Chorągiew jest ujęta jak obraz święty, w ramę: z prawej strony jest namalowany wizerunek Matki Boskiej, z lewej ukrytej godła Polski. Dzięki tej formie chorągiew przeszła wiele rewizji i nie została zniszczoną przez zaborców.

Taki to pamiątkowy znak stanął na straży pięciu skromnych trumienek, przy których uformowała się honorowa warta 25 p.p.

Po odegraniu marsza żałobnego do zgromadzonej w olbrzymiej ilości publiczności przemówił pr. Tokarski w te słowa:

Przemówienie prof. Tokarskiego.

„Naród bez pamięci na szczytne czyny swych przodków, nie jest narodem. Jeśli pamięć tych czynów przestaje być świętą, wtedy i naród przestaje być godnym odziedziczonego imienia. Obchody narodowe to dowód pamięci sławnej przeszłości, to bodaj częściowe spłacenie długu wdzięczności żyjących względem dawnych pokoleń.

Obywatele! Rodacy! Żołnierze! Kochana Młodzież!

Jak człowiek pojedyńczy posiada duszę i ciało, tak naród, ten człowiek zbiorowy, również posiada swą duszę i ciało. Wróg spętał w kajdany niewoli na lat sto kilkanaście żywe ciało narodu naszego, ale ducha Jego nie opanował. On żył, bo był nieujarzmiony i nieśmiertelny. Duch narodu polskiego niejednokrotnie próbował wyzwolić z kajdan i ciało narodu. Dowodem tego są powstania i walki o niepodległość naszą. Tad. Kościuszko w r. 1794 zapoczątkował ten okres walk. W kilka lat potem Jan Henryk Dąbrowski i jego legjony. W latach 1830 — 1 powstanie listopadowe. W 1846 — 8 nowe walki o wolność. Wreszcie w 1863 r. powstanie styczniowe. Wróg stłumił siłą brutalną te szlachetne porywy zdobycia niepodległości.

Krwią Bohaterów naszych zrosił obficie drogę na Sybir. Ale znaczenie tych ofiarnych walk dla narodu było olbrzymie. Dusza nieszczęśliwego narodu, jak dusza dziecka, przywiązuje się bowiem do przedmiotu lub wypadku nie dla wartości materjalnych, ale dla wspomnień z niemi związanych. Powstania nie dały wolności politycznej narodowi naszemu, ale zahartowały ducha narodu i w testamencie przekazały mu, że cenić należy nad szczęśliwość osobistą, droższej niż życie samo, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu. Jakżeby szarą i nieciekawą była historja nasza ostatniego stulecia, gdyby w niej nie było tych walk o wolność Ojczyzny! Nasz gród trybunalski w walkach o wyzwolenie stale brał czynny udział. Dziś święcimy uroczystość przeniesienia czcigodnych Szczątków Powstańców z r. 1863, naszych Męczenników i Bohaterów, z miejsca Ich stracenia przez wroga do kościoła a potem (jutro) na cmentarz, gdzie będą pochowane pod pomnikiem Chwały, w ziemi poświęconej, na co 64 lata czekali. W tych pięciu trumienkach widzimy całą Polskę Symboliczną, ramię przy ramieniu walczącą o swe prawa wolnościowe. Wojskowi byli rozstrzelani, a cywile powiesieni. W pierwszej trumience widzimy kapłana katolickiego, który chlubnie zginął za Wiarę i Ojczyznę (ks. prob. I. Mosiński). W drugiej widzimy ziemianina, dowódcę oddziału, który dał przykład podkomendnym, jak za Ojczyznę umierać (Bleszczyński - Malczewski). W trzeciej widzimy młodych poruczników (Grekowicz, Gromejko i Wł. Rudowski) i chorążych (Francewicz, Rakowski, Rzęśniak i Ant. Udymowski), którzy nie mniej mężnie od swego Dowódcy zginęli. W czwartej—kości ucznia szkoły Piotrkowskiej (Edw. Stawecki), sławy i dumy szkolnictwa naszego. W piątej — Szczątki włościanina (Franc. Bartłomiejczyk), który zrozumiał, żę walka wre o wolność całego narodu: „o naszą i waszą wolność". Bohaterowie ci ginęli za Ojczyznę z modlitwą i pieśnią na ustach: „Jeszcze Polska nie zginęła."

Wierzę głęboko i jestem niezbicie przekonany, że duch Ich szlachetny i prawy obcuje dziś z nami, łączy się z naszą modlitwą i raduje się, że posiew Ich krwi dał nam upragnioną wolność. Dni dzisiejszy i jutrzejszy to nie dni żałoby i smutku a dni triumfu zwycięskiego ducha narodu, dni aktu wielkiej sprawiedliwości dziejowej. Złóżmy więc ślubowanie że przy Ojczyźnie stać będziemy wiernie, wichrom przeciwnym oporni i ziemi rodzimej blizcy, dla niej żyć, pracować i nawzajem się miłować będziemy. Polska nie zginęła! I nie zginie! Tak nam dopomóż Bóg!

Przemówienia tego wysłuchały zgromadzone tłumy z uwagą i w skupieniu, poczem wyruszył olbrzymi pochód, sformowany zgodnie z programem. Wśród ziemian zauważyliśmy bratanka jednego z pięciu poległych p. Staweckiego z Byszewa, z Kutnowskiego. Weterani piotrkowscy byli w komplecie: p. Kolleczko, Wojciechowski i Pajewski. P. Wojciechowski niósł pamiątkową chorągiew, w czem później zastąpił go jeden z sokołów. Podczas pochodu na zmianę z orkiestrą pułkową grała orkiestra kolejowa. Ruszono przez ulicę Wiejską, pl. Zamkowy, Piłsudskiego, pl. Czarneckiego do kościoła Farnego, gdzie na katafalku z purpury, wśród zieleni i kwiatów spoczęły trumny — po dwie na pierwszych stopniach, u góry trumienka, mieszcząca prochy ś.p. Ks. Kanonika Mosińskiego. Na czterech wiekach spoczęły żołnierskie odznaki, na piątej umieszczono insygnia duchowne: biret i stułę. Z frontu katafalku umieszczono wizerunek Orła Polskiego na metalowej tarczy z datami wszystkich naszych walk o niepodległość, z drugiej strony Orła [illegible] przepięknie przez p. Osucho[illegible] wyhaftowanego na amarancie [illegible]łym jedwabiem i i perłami.

Na trumnach ułożono wieńce proste i niekosztowne ale napisy umieszczone na szarfach świadczyły najlepiej o gorącym hołdzie, płynącym z serca społeczeństwa. Brzmiały one: „Stowarzyszenie b. więźniów politycznych — Cześć Wam Męczennicy-Bohaterowie", „Milejów — powstańcom 1863 r.", „Ukraińcy-Emigranci — Bohaterom Narodu Polskiego 1863 r." (z biało-żółtemi szarfami), "Gimn. H. Trzcińskiej Bohaterom 1863 r." ucz. G. P. im. Bolesława Chrobrego w Piotrkowie — Męczennikom za wolność 1863 r., „Towarzystwo Krajoznawcze—Powstańcom 1863 r." (wieniec z cierni i jarzębiny — nader oryginalny).

Po odprawieniu egzekwi przez Duchowieństwo z ks. prałatem Szabelskim na czele, odbyły się jednocześnie trzy Msze żałobne, jedna przed Głównym ołtarzem, dwie przed bocznemi, poczem piękne kazanie wygłosił prefekt I-go Gimnazjum, ks. Goździk, które w streszczeniu podajemy: — —

Przemówienie ks. Goździka.

„Ciała Ich w pokoju pogrzebane, a a sława Ich — z pokolenia na pokolenie".

Uchylmy głowy, złóżmy hołd Obrońcom Wolności, złóżmy cześć przeszłości naszej, bo wielką, szlachetną i bohaterską była. Śmiało otworzyć możemy księgę dziejów Polski, bo znajdziemy tam dwie wielkie cnoty, jako podwaliny bytu Państwa i Narodu — wiarę w Boga oraz szlachetną i obywatelską miłość Ojczyzny. Tu ks. Goździk rzucił krótki rys historji walk Polaków w obronie swych granic od czasu Piasta aż do upadku, które charakteryzowała miłość, a nie niesawiść, bo Polacy nigdy nie napadali, a jeno bronili swych granic.

Dalszy ciąg na stronie 5-ej.

Bezstronny głos niemiecki o Polsce i rokowaniach niemiecko-polskich.

W „Wirtschafts und Export Zeitung" ukazała się pt. „Podróż do Polski" serja artykułów konsula F. H. Derlien'a, omawiająca obecną gospodarczą sytuację kraju, oraz warunki i widoki traktatu handlowego polsko niemieckiego.

Autor stwierdza na wstępie, iż życie ekonomiczne państwa polskiego okazuje w ostatnich trzech latach spokojny, ale wciąż wzrastający rozwój. W ciągu tego czasu pod silną dłonią Piłsudskiego nastąpiła stabilizacja gospodarcza, jakiej przedtem Polska nie zaznała. Znamiennym tego objawem jest skonstatowany statystycznie fakt, iż liczba bankructw w Polsce jest proporcjonalnie mniejszą, aniżeli w Niemczech. Wymiar sprawiedliwości w odniesieniu do spraw handlowych powszechnie uznany jest za objektywny, co dla kupców, eksportujących do Polski, niemałą przedstawia wagę. Należałoby także rozwiać powstałe z nieznajomości rynku, rozpowszechnione w Niemczech, a niemniej najzupełniej fałszywe mniemanie, jakoby kupcy polscy kierowali się mniej solidnemi zasadami, aniżeli sfery kupieckie Zachodu.

Polska jest terenem gospodarczym całkowicie zachodniego typu; nad jego rozwojem i konsolidacją nietylko rząd, lecz wszystkie bez wyjątku koła gospodarcze, pracują z niesłychaną energją. Pomyślne skutki tego znać wszędzie. Aparat komunikacyjny funkcjonuje bez zarzutu; punktualność polskich pociągów nie ustępuje niemieckim; tabor kolejowy znajduje się w dobrym stanie, przyczem część lokomotyw i wagonów wyrabiana jest w kraju. Pracuje się intensywnie nad przeprowadzeniem bitych szos; tam, gdzie brak jeszcze dostatecznie rozbudowanych linij kolejowych, zastępują je autobusy.

Port morski, Gdynia, rozwija się w szybkiem tempie; jeszcze przed sześciu laty niewielka wioska rybacka wyposażona jest dzisiaj w najnowocześniejsze budowle i urządzenia portowe. Jej obrót towarowy w chwili obecnej sięga przeciętnie 2 mili. ton miesięcznie i wzrasta bezustannie; dzieje się to kosztem Gdańska.

W Poznaniu powstają, finansowane przez miasto i państwo imponujące budynki, są to przygotowania do Powszechnej Wystawy Krajowej, która ma być otwarta w r. 1929 dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości państwa. Istnieje możliwość zużytkowania budynków następnie jako pawilon Targów Poznańskich, tych Targów, które, w przeciwieństwie do lwowskich zwrócone są głównie ku Zachodowi i winny zainteresować kupiectwo środkowej Europy.

Bismark orzekł niegdyś, iż decydującym czynnikiem rządzenia państwem są nietyle ustawy, ile urzędnicy; trzeba przyznać, iż Polska administrowana jest doskonale przez swój sztab urzędników. Jest to fakt, rzucający się w oczy każdemu cudzoziemcowi, a potwierdzony zarówno przez rdzennie polskich jak i niemieckiego pochodzenia handlowców całego kraju.

Obcokrajowiec, obejmujący całość sytuacji, odnosi ostatecznie wrażenie iż Polskę uważać należy za organizm gospodarczy, kierowany wedle zachodnio europejskich zasad, posiadających perspektywę zdrowego rozwoju, który może przynieść w przyszłości niejedną jeszcze niespodziankę. Niem. kupcy uczynią właściwie jeżeli liczyć się będą z Polską, jako z poważnym i doniosłym czynnikiem ekonomicznym. Polska, zdaniem autora, jest krajem, który przez czas dłuższy jeszcze wymagać będzie kredytów; kupiec niemiecki winien zatem wejść w bliższe stosunki z polskim swym kontrahentem i poznać dokładnie zdolność konsumcji kraju w odniesieniu do towarów niemieckich.

W artykule następnym stwierdza Berlin z naciskiem, iż trzyletnia wojna handlowa między obu państwami nie przyniosła korzyści żadnej ze stron. Przeciwnie zahamowała ich rozwój gospodarczy. W Polsce od chwili uzyskania w październiku r. 1927 pożyczki stabilizacyjnej powstał pod naciskiem wojny celnej cały szereg gałęzi przemysłu, wytwarzających towary, importowane dotychczas z Niemiec.

Dotyczy to: technicznych wyrobów gumowych, biżuterji, pewnych przyrządów metalowych, obuwia etc

Straty niemieckiego przemysłu samochodowego sięgają w latach ostatnich milionów. Niezależnie od tego część dawnego niemieckiego eksportu do Polski objęli Amerykanie i Anglicy.

Niemieckie sfery przemysłu przetwórczego, zainteresowane w wywozie, winny wpłynąć na to, by zrezygnowano wreszcie z doktrynerskiego punktu widzenia, a rokowania doprowadzono możliwie szybko do ostatecznego rozwiązania: w ten sposób zostałyby wreszcie uwzględnione interesy niemieckiego przemysłu, cierpiącego od lat z powodu nieustalonej sytuacji. Należy przypuszczać, iż zagadnienia eksportu drzewa, węgla nafty, różnych produktów rolniczych a także kwestje stawek celnych i spraw przesiedleńczych dałyby się rozstrzygnąć w Warszawie bez większych trudności, przyczem liczonoby się zapewne z życzeniami niemieckiemi. Zasadniczym punktem spornym jest tylko żądany przez Polskę eksport nierogacizny, któremu przeciwstawiają się niemieccy agrarjusze. Od uzgodnienia kwestji tej zależny jest, zdaniem autora, cały komplet spraw, dotyczących polsko-niemieckiego traktatu handlowego. Należy wyrazić ubolewanie, że niemieckim sferom przemysłowym nie udało się dotychczas poddać grutownej rewizji i przewartościowaniu zastrzeżeń agrarjuszy, z powodu których niewątpliwie rokowania ulegają wciąż nowej zwłoce. k

Wieści z kraju.

Sytuacja walutowa i akcyjna.

Dewizy New-York notowano 8,90 dolary 8,88 i pół. Bank Polski płacił za dolary 8,86 i pół, za dewizy 8.88. Tranzakcje kablem New-York przeprowadzano między bankami na 891,90 za 100 dolarów. Z dewiz zagranicznych wzmocnił się nieco Medjolan. Za dewizy Berlin płacono między bankami 212,40, za dewizy Gdańsk 172,87 i pół.

Na rynku prywatnym tendencja na dolary mocniejsza, co tłumaczy się nieco większym popytem. Zawierano tranzakcje na 8.88 i 3/4. Za ruble złote płacono 4,65. Czerwońce sowieckie miały usposobienie słabe i spadły na 2.40 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty były małe, nastrój spokojny. Obniżyły się: Bank Polski z 176.50 na 175.50, Węgiel z 101.50 na 100.00, Lilpopy z 38.25 na 37.50, Modrzejów z 36.75 na 36.00. Zawiercie z 21.75 na 21.25 Starachowice z 47,50 na 47,00, Ostrowiec B z 114.00 na 112,00. W dziale pożyczek państwowych spadła 5 pr. Premjowa Pożyczka Dolarowa z 100.50 na 99.75, a 4 proc. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna z 119.75 na 119.00. W dziale listów zastawnych spadły 4 i pół proc. Listy Zastawne Ziemskie z 48.50 na 47.25, a 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy z 68.10 na 67.00.

Na rynku notowano w godzinach popołudniowych: Bank Polski 175.25 Starachowice 47.00 w żądaniu, Modrzejów 36.00, Lilpopy 37.25, Rudzki 39.00. k

Jakie dochody dała podwyżka taryfy osobowej na kolejach?

Wprowadzona od 15 sierpnia rb. podwyżka taryfy osobowej na polskich kolejach, według tymczasowych obliczeń dała zgodnie z przewidywaniami ministerstwa komunikacji dobre wyniki.

W sierpniu 1927 r. dochody kolei w całej Polsce za przewóz osób wyniosły 32.670.000 zł., w sierpniu zaś 1928 roku — 36.600.000 zł., czyli o blisko 4 miljony złotych więcej. Jeśli się zważy, że podwyżka obowiązywała od połowy sierpnia, to stwierdzić trzeba, że dochód dzięki podwyżce był dość znaczny.

We wrześniu 1927 roku dochód kolei za przewóz osób wyniósł okrągło 23 miljony złotych, we wrześniu zaś rb. — 27.700.000 zł., czyli o 4.700.000 zł. więcej. Według obliczeń ministerstwa komunikacji nadwyżka dochodów z podwyżki taryfy miała przynieść 50 — 70 milj. zł. rocznie. Dane dotychczasowe wskazują, że ministerstwo komunikacji w obliczeniach swyhc nie zawiodło się i za uzyskane z nadwyżki dochody będzie mogło zrealizować plany inwestycyjne. k

Ruch emigracyjny w sierpniu r. b.

Według zebranych przez Urząd Emigracyjny cyfr tymczasowych wyjechało z Polski w sierpniu rb. ogółem 9.088 osób, z czego na państwa Europy przypada 4.784 emigrantów, na kraje pozaeuropejskie 4.304. Szczegółowe zestawienie wykazuje, iż do Francji udało się w omawianym okresie 3.556 osób, do Niemiec 1.031, do Belgji 110, do Stanów Zjednoczonych AP. 409, do Kanady 1.448, Argentyny 1.444, Brazylji 260, do Urugwaju 55, do Afryki 40, do Palestyny 60. Powróciło do kraju ogółem 1.916 reemigrantów, przyczem z Europy 1.344, z krajów pozaeuropejskich 572. Reemigracja z Francji wyniosła 550 osób, z Niemiec 447, z Rumunji 47, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 124, z Kanady 65, z Argentyny 97, z Brazylji 2, z Palestyny 117. k

Manifestacja niedzielna w Warszawie.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej urządza w dniu dzisiejszym, wielką manifestację akademicką, która poprzedzi „Tydzień Samowystarczalności Gospodarczej". Manifestacja ma się rozpocząć o godz. 12-ej w południe i wyruszy z dziedzińca Uniwersytetu. Jako hasło dnia wywieszono: „Musimy dać dowód, że sprawy gospodarcze Polski żywo nas obchodzą". k

Salezjanin, ks. August Czartoryski
zaliczony zostanie w poczet świętych.

W 1921 roku rozpoczął się proces beatyfikacyjny ks. Augusta Czartoryskiego, salezjanina, który zmarł w 1893 roku w opinji świętości. Proces ten dobiega obecnie do końca. Przesłuchano szereg świadków w Albenga, Turynie, Rzymie, Madrycie, Krakowie i Lwowie, a również i w Ameryce. Ks. August Czartoryski ma być zaliczony w poczet świętych.

Książe August Czartoryski urodził się dnia 2 sierpnia 1858 roku z ojca księcia Władysława i matki księżniczki Ampara, córki królowej hiszpańskiej Marji Krystyny. We wczesnem dzieciństwie osierocony otrzymał wychowanie swej macochy, bardzo pobożnej matrony.

Gdy miał 25 lat rodzice proponowali mu świetny związek małżeński. Czartoryski jednak, tłumacząc się swem słabem zdrowiem, wymówił się od tego małżeństwa. Prawdziwym powodem tego jednak była chęć prowadzenia życia świątobliwego. W kilka lat potem wstąpił do Zgromadzenia księży Salezjanów. Niebawem został wyświęcony na kapłana. Cnotom jego, pokorze i skromności nie mogli się wszyscy nadziwić

Nie cieszył się jednak długiem życiem. Oddziedziczywszy nieuleczal. chorobę po swej matce, umarł w 36-ym roku życia.

Ciało jego przewieziono do grobów rodzinnych w Sieniawie we wschodniej Małopolsce.

Sława świątobliwego żywota księcia Augusta rozeszła się daleko po świecie. Wiele osób czci jego relikwie i ucieka się ufnie do niego z prośbą o wstawiennictwo do Boga. -

Losowanie 8 proc. listów zastawnych P. B. R.

Dnia 2 listopada rb. o godz. 13-ej odbędzie się w lokalu Państwowego Banku Rolnego w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 50 losowanie 8-procentowych listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego. k

Nowe pismo.

W listopadzie rb. zacznie wychodzić nowy miesięcznik „Merkury Polski", poświęcony krzewieniu wiedzy handlowej i przysposobieniu do życia praktycznego. Jest to pierwsze pismo tego rodzaju w Polsce. k

Straszna śmierć.

W dniu wczorajszym miał miejsce tragiczny wypadek w Łęczycy; przy ul. Przedrynek 3 mieści się skład manufaktury, stanowiący własność Maksymiljana i Wilhelma Reichertów. Przed skład ten zajechał samochód, na który zaczęto ładować towary. W pewnym momencie szofer Konstanty Wełna, chcąc wykręcić, cofnął samochód i przez nieuwagę najechał na robotnika, zajętego ładowaniem towaru, 26-letniego Władysława Janowskiego. Koło wielkiej maszyny ciężarowej zgniotło nieszczęśliwemu klatkę piersiową, tak że zmarł on po upływie kilku minut. -

11-letnie dziecko padło ofiarą
walki rewolwerowej dwu komunistów.

Onegdaj wieczorem na przedmieściu Poznania do mieszkania Wacława Ratajczaka przyszedł znany agitator komunistyczny Kormiński i dał do Ratajczaka kilka strzałów. Strzały chybiły. Kormióski zaś począł uciekać

Wówczas Ratajczak porwał za rewolwer i przez okno dał kilka strzałów do uciekającego Kormińskiego; zamiast w niego, ugodził jednak w 11-letnią dziewczynkę Różańską.

Dziecko ciężko ranne przewieziono do szpitala.

Policja poszukuje Kormińskiego, jednak bez skutku. -

Uczty za cudze dolary.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o aresztowaniu wice-dyrektora niemieckiego Banku dla Handlu i Przemysłu w Poznaniu, Gustawa Sperbera, który jak twierdzi zarząd banku był współkierownikiem oddziału depozytowego i zwolniony był już jakoby w kwietniu r.b.

Okazuje się, że Sperber był bardzo dobrym fachowcem, niegdyś właścicilem banku w Nadrenji i cieszył się zaufaniem swych władz przełożonych, które powierzyły mu Kasę depozytową obok uniwersytetu, mianując go dyrektorem tejże.

W końcu marca b.r. wyszło na jaw że dyrektor Sperber zdyskontował najrozmaitszych weksli na przeszło 150 tys. zł. Weksle te wystawione były przez rozmaitych przyjaciół Sperbera, należących do grona ludzi, od których wydobycie pieniędzy przychodzi z dużemi trudnościami. W związku z tą sprawą przeprowadzono ścisłe dochodzenia, zakończone zwolnieniem pana Sperbera z posady w kwietniu bież. roku.

Pomimo usunięcia go ze stanowiska zachodził Sperber dość często do centrali i dowiadywał się, czy wystawcy weksli wnoszą pokrycie. Nadzieje, że brat Sperbera, pełniący funkcję jednego z dyrektorów Banku Rzeszy Niem., pokryje powstałe dyferencje i wynikające wskutek tranzakcji wekslowych straty, zawiodły.

Nadużycia Sperbera zdemaskowała niejaka p. Scheele z Jadownik, która zdeponowała w kasie banku dolary na sumę 100.000 zł., którą to sumę Sperber roztrwonił, mimo, że pzyjaźnił się z rodziną p. Scheele. -

(Zwracamy uwagę, że Poznański Bank dla Handlu i Przemysłu nie ma nic wspólnego z Bankiem dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, posiadacym swe filje w Piotrkowie i Tomaszowie. — red.)

Niepoczytalny napad
konduktora wagonów sypialnych na chorego pasażera.

Niesłychana przygoda zdarzyła się p. M. dyrektorowi dużej huty.

Pan M. odbywający częste podróże zagranicą w interesach firmy wracał z Pragi Czeskiej. Zatrzymał się parę dni w Zawierciu, jechał później pierwszą klasą do Warszawy.

P. M. jest poważnie chory. Ciężkie dolegliwości pęcherza sprawiają mu często wręcz potworne bóle.

Akurat w drodze p. M. poczuł się źle. Wyszedł z przedziału. W jego wagonie obie ubikacje były zajęte. P. M. nie mogąc czekać — cierpiał bowiem bardzo — przeszedł do sąsiedniego wagonu sypialnego.

Tam spotkał na kurytarzu konduktora cudzoziemca, który zagrodził mu drogę i nie chciał słuchać żadnych tłumaczeń.

Wreszcie przyparł dyrektora M. do ściany w sposób tak silny i brutalny, że p. M. zamdlał.

Bestjalski konduktor nie zwracał na to uwagi i odszedł. Akurat na szczęście dla p. M. — przechodził przez wagon pewien oficer, który zajął się p. M. i polecił polskiemu konduktorowi poszukać w pociągu lekarza.

Lekarz się znalazł i doprowadził dyrektora M. do przytomności.

Brutalny konduktor nie chciał podać swego nazwiska i bezczelnie oświadczył łamanym językiem polsko czesko-niemieckim:

— Gwżidżę na was, nikt mi nic nie zrobi, gorsze już sprawy miałem a wyszedłem na czysto.

Dopiero na stacji w Warszawie policjant wylegitymował konduktora wagonu sypialnego. Był to: Jan Scheidl nr. legitymacji 1171. a

Pieniądze i kartofle dla strajkujących robotników w Łodzi.

Zarządy miast Sosnowca i Dąbrowy postanowiły przyjść z pomocą strajkującym w walce o poprawę bytu robotnikom w Łodzi.

W tym celu zarząd m. Sosnowca uchwalił wysłać magistratowi w Łodzi 5 tysięcy złotych w gotówce, zarząd zaś m. Dąbrowy uchwalił wysłać 300 korcy kartofli.

Pieniądze i kartofle zostaną podzielone pomiędzy strajkujących robotników w Łodzi. -

Olbrzymie oszustwa dyrektorów Ferro-Metalu.

Na wniosek prokuratora aresztowano dwu dyrektorów firmy Ferro-Metal, Jana Szklarza i Florjana Hajdę pod zarzutem oszustw, polegających na tem, że za pobrane towary płacili wekslami nieistniejącej firmy berlińskiej.

Jedna z firm poniosła szkody na przeszło pół miliona złotych.

Spodziewane są dalsze aresztowania w tej sprawie. -

Z Piotrkowa i okolicy

Prochom Wielkich Mężów
1863 r.

„My na śmierć wyszli wszyscy, — wyszli z wiarą,
Że nie pogardzi Bóg naszą ofiarą,
I że głowami swem iodkupimy
Ojczyznę wolną dla tych, co zostaną
Tu po nas ! ..."

J. Żuławski.

Garstka Was była, ale duch wielki, potężny i wiara niezłomna w zwycięstwo i Niepodległą. Wyszliście na niechybną śmierć, bo pamięć o Niepodległej bardziej była wyryta w Waszych sercach niż żywot własny.

Postanowiliście zmierzyć siłę na zamiary, zbudzić Polskę z letargu, którą wróg za martwą uznał. Wy, rozgłosiliście światu, że Naród Polski żyje, mimo, iż wymazano go z karty żyjących.

Miłość Ojczyzny i wiara w zmartwychwstanie wiodła Was w krwawy bój i kazała ochotnie kłaść głowę na polu, lub przemocą skutych stawiała pod szubienicą, na widok której nie ulękliście się — piastując w sercach katechizm polskich rycerzy:

„Święta miłości kochanej ojczyzny !
Czują Cię tylko umysły poczciwe;
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe,.."

Wasze konające usta w ostatniem przedśmiertnem drgnieniu szeptały jeszcze — za Niepodległą!... Umieraliście w przeświadczeniu, że z krwi i kości Waszych wzejdą nowi mściciele.

Za tę otuchę, za wiarę nieugiętą, za tę moc ducha, którą nas krzepiliście w dniach ucisku i niewoli i za siew wolności, którego plony my dziś zbieramy

Cześć Waszym Wielkim Prochom !

J. MĄDRY.

Dziesięciolecie niepodległości Czechosłowacji.

Dnia 28 października rb. naród czeskosłowacki już po raz dziesiąty obchodzić będzie uroczyście rocznicę swej niepodległości politycznej.

Kiedy dnia 26 lipca 1914 roku zagrzmiały pierwsze wystrzały armatnie, mało kto wiedział w Europie o dążeniach politycznych narodu czeskiego. A kiedy w dniu 9 listopada 1918 roku umilkły działa na froncie francuskim, a delegaci Berlina przyszli prosić sojuszników o pokój, w wielkiej rodzinie narodów europejskich zasiadał już nowy samodzielny naród, który miał już przygotowane fundamenty pod budowę własnego państwa w samem sercu Europy, pod budowę republiki czeskosłowackiej.

Historja czeskosłowackich walk niepodległościowych należy niewątpliwie do najciekawszych zjawisk w historji świata. Jak właściwie dojść mogło do tryumfu idei, o istnieniu której nikt prawie w Europie nie wiedział? Nie ulega wątpliwości, — a ci wszyscy, którzy ze stosunkami w Europie środkowej zawsze byli obznajomieni, wiedzą o tem najlepiej,— że wypadki październikowe i listopadowe w roku 1918 były naturalnem następstwem długoletniego rozwoju historycznego.

O samodzielność narodu czesko-słowackiego walczono nietylko podczas wojny światowej. Na rzecz niepodległości Czechów i Słowaków pracowały generacje, które już dawno odeszły w zaświaty, przygotowali ją ci wodzowie polityczni narodu, którzy, jak Palacky, już w siedmdziesiątych latach ubiegłego stulecia przewidywali upadek Austro-Węgier, i ci, jak Rieger, którzy w przeddzień wybuchu wojny francusko-niemieckiej doręczyli cesarzowi Napoleonowi III memorjał w sprawie wskrzeszenia państwa czeskiego. W ostatnich latach przedwojennych kierunek niepodległościowy w polityce czeskiej doznał pewsego osłabienia na rzecz polityki aktywistycznej, której przez pewien czas hołdowała część czeskich działaczy narodowych, ograniczających się do prowadzenia walki z najeźdźcą jedynie na polu gospodarczem i kulturalnem. Życie polityczne Czech stało się w tym czasie drobnostkowe, pomiędzy poszczególnemi partjami dochodziło do ostrych walk, których tło było często bardzo wybitnie osobiste, społeczeństwo przestało się orjentować w labiryncie niezliczonych, a przeważnie sprzecznych z sobą haseł politycznych, przez poszczególne partje propagowanych, tak że jedynie tylko literatura służyła w dalszym ciągu szerzeniu haseł niepodległościowych i krzepieniu ducha narodowego w szerokich warstwach ludności.

Z chwilą wybuchu wojny światowej nastąpił jednak w umysłach polityków czeskich nagły zwrot. Zarówno Czesi, jak i Słowacy nie wątpili ani przez chwilę, że Austrja i Niemcy wojnę przegrają, a wiara ta żyła w nich nawet w chwilach największych sukcesów militarnych państw centralnych. Dla wszystkich Czechosłowaków istniało teraz jedno tylko życzenie: rozbić Austrję i na jej gruzach **wybudować samodzielne** państwo, którego niezależnymi gospodarzami byłyby oba wolne szczepy narodu czeskosłowackiego.

Dla każdego, kto obznajomiony był ze stosunkami w byłej monarchji Austro-węgierskiej, było rzeczą jasną, iż wznoszenie sztandaru niepodległościowego w pierwszych latach wojny byłoby prawdziwem szaleństwem. Każda próba rewolucji byłaby w zarodku stłumiona, a naród doznałby w ten sposób tylko zbytecznego osłabienia. Dlatego też narazie cała walka ograniczyć się musiała do stosowania biernego oporu wobec władz wiedeńskich. Żołnierze narodowości czeskiej i słowackiej masowo oddawali się w ręce Rosjan i Serbów, tak że w kilka zaledwie miesięcy od wybuchu wojny w niewoli sojuszników znajdował ysię setki tysięcy Czechosłowaków. W kraju tymczasem, gdzie prasa zmuszona była do milczenia, a ze szkół usunięto wszystkie czeskie książki, kwitła ludowa satyra, która zabijała resztki szacunku dla dumnej ongiś i tak pewnej siebie monarchii austro-węgierskiej. Nie pomogła nawet okrutna persekucja, do jakiej władze wiedeńskie przystąpiły po katastrofie pod Gorlicami, prześladując z całą bezwzględnością czeskich działaczy narodowych. Sądy cesarsko-królewskie skazały były wówczas na karę śmierci przez powieszenie cały szereg najwybitniejszych polityków czeskich (z d-rem Kramarzem i d-rem Raszinem na czele) innych znów, jak literatów Machara i Dyka, zasądzono na długoletnie kary więzienne, a niezliczone szeregi „podejrzanych" wysłano do obozów koncentracyjnych.

Zagranica tymczasem ruch rewolucyjny wzmagał się z dnia na dzień. Wszędzie, gdzie tylko istniały kolonje czeskie zaczęły się tworzyć oddziały ochotnicze, — wRosji powstała więc „drużyna czeska", we Francji zaczęła się formować kompanja ochotnicza „Nazdar", a z chwilą przyłączenia się Ameryki do państw sojuszniczych na front zachodni przyjeżdżać zaczęły tysiące ochotników — emigrantów narodowości czesko słowackiej; by w szeregach koalicji walczyć o wolność i niepodległość Ojczyzny. Bardzo wielu Czechów walczyło ponadto w armji serbskiej, jeńcy narodowości czeskiej i słowackiej wstępowali masowo do armji rumuńskiej, biorąc żywy bardzo udział w bitwach między Rumunami a wojskami państw centralnych w Dobrudży, a w roku 1918 powstało kilka dywizyi czeskich we Włoszech. Tworzenie się samodzielnej armji czeskosłowackiej zwróciło na siebie uwagę całego świata. W wojsku czesko-słowackiem walczyli od samego początku zarówno emigranci czescy i słowaccy w państwach koalicyjnych i neutralnych, jak i dziesiątki tysięcy jeńców austrjackich narodowości czeskosłowackiej, którzy znajdowali się w niewoli u sojuszniókw. Najsilniejszą armję posiadali Czechosłowacy w Rosji, gdzie od jesieni roku 1918 stały na froncie trzy pułki czeskosłowackie i gdzie na początku rewolucji bolszewickiej koalicja miała do dyspozycji już cały czesko słowacki korpus. Po zawarciu pokoju brzeskiego korpus ten miał być

Skuteczne drogi oszczędzania.

Oszczędność jako zachowanie dóbr dziś wytwarzanych jest najpo - tężniejszym czynnikiem dobrobytu i kultury, przekazywanej z pokolenia na pokolenie i budującej wielki gmach potęgi człowieka na ziemi.

Oszczędność osiągnięta jest to róż nica pomiędzy dochodem, czyli ilością wytworzonych lub osiągniętych dóbr, a wydatkiem, czyli ilością dóbr zużytych na potrzeby bieżące.

Ponieważ oszczędność jest różnicą pomiędzy dochodem i wydatkiem czyli pomiędzy produkcją, a kon - sumcją, — **oszczędność zależna jest więc od dwuch czynników, miano - wicie od zwiększenia produkcji i od zmniejszenia konsumcji.**

Nawoływanie więc do oszczęd - ności bez żądania zwiększonej pro - dukcji jest oddziaływaniem na jeden tylko czynnik konsumcji, i to mniej doniosły, gdyż nie twórczy, jakim właśnie jest produkcja.

Nawoływanie takie byłoby wołaniem do zbierania plonów bez orania i siania, jest więc akcją zupełnie chybioną.

Jak dalece czynnik wzmożonej pro dukcji jest doniosły i o wiele skutecz niejszy od oszczędności w konsumcji udawadniają Stany Zjednoczone A. P., gdzie wskutek niezwykle wysokiej wytwórczości na głowę i obfitość stąd dóbr, oszczędności stanowią tak olbrzymi kapitał, iż wynoszą corocznie powyżej połowy mająt ku całej Polski i to nietylko pomimo braku jakiegokolwiek umiarko - wania konsumcji, ale pomimo nie - znanej pozatem w świecie rozrzut - ności.

Tymczasem Polska wyróżnia się w świecie niezmiernie niską wytwór - czością na głowę, choć posiada znaczne bogactwa rolnicze i kopalniane Stąd niska zamożność Polski i nikłe rezultaty z nijdalej idącej oszczęd - ności. Polska, choć jest szóstem pań stwem w Europie ze względu na swoją powierzchnię i liczbę ludności, to jednak posiada tak niską produkcję na głowę, iż stoi poza małemi państwami, wyróżniającemi się pracowitością i wysoką produkcją.

Jednocześnie z odrodzeniem pań - stwa polskiego nastąpił **upadek wydajności pracy**, gdyż państwa sąsied nie i konkurujące wydajność zwiększają.

Hasłem więc naszem winno być: **pracujmy wciąż wydajniej i oszczędzajmy**, a to celem spotęgowania wytwórczości krajowej i majątku narodowego.

Spotęgowanie to jest możliwe jedynie:

1) przez należyte wyzyskanie na każdem miejscu przez całe społe - czeństwo czasu, stanowiącego naj - cenniejsze dobro

2) przez usuwanie na każdym kroku istniejącego marnotrawstwa materjałów i energji,

3) przez podniesienie wydajności pracy we wszystkich dziedzinach dro gą **wynagradzania za pracę jedynie według osiągniętych rezultatów**, i

4) przez stosowanie w życiu gospodarczem prawidłowej organiza - cji.

Zaniedbanie tych ważnych czyn - ników utrudni tworzenie oszczęd - ności w Polsce.

Pouczające są tutaj zwyczaje narodów, zamieszkujących ubogie tery torja i rozwijających się z tego powodu w trudnych warunkach, mianowicie Szwajcarji i Finlandji. Dobrobyt ludności tych państw jest wynikiem wyłącznie wysokiej praco witości całej ludności i głęboko zakorzenionej tam oszczędności w kon sumcji.

Usilna i wydajna praca całego społeczeństwa polskiego i oszczędna konsumcja **stać się winny podstawą zywiołowego rozwoju życia gospo - darczego** na ziemiach polskich, a to tembardziej, iż posiadamy liczne bo gactwa przyrodzone. -

LIGA PRACY.

KRONIKA

Niedziela 21 Październik

Dziś: Urszuli P. M.
Jutro: Korduli i Aludji
Wschód słońca: g. 5.56
Zachód: g. 4.53.

Ogólna.

Bojkotowane towary zagraniczne.

Liga Samowystarczalności Gospo darczej ustaliła listę siedmiu zasadniczych grup towarów, które zwalczać będzie w pierwszych dwóch miesiącach swej działalności. Lista ta obejmuje: 1) materjały i wyroby włókiennicze, 2) wyroby dziane, odzież, konfekcję i galanterję, 3) obuwie skórzane, 4) jedwabie w postaci przę dzy i tkaniny, 5) mydła, kosmetyki i pachnidła, 6) obuwie gumowe, 7) wy roby szklane.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej uważa, że przywóz powyż - szych artykułów jest zupełnie zby - teczny, ponieważ posiadamy własny odpowiedni przemysł wysoko rozwi nięty, który może dostatecznie prze twarzać surowce krajowe i zagranicz ne i dostarczyć wymienionych wyrobów nie w gorszym gatunku od przy wożonych z zagranicy. k

GMINA ŻYDOWSKA POMAGA STREJKUJĄCYM.

Jak się dowiadujemy, Zarząd Gminy Żydowskiej uchwalił wydatek w sumie 1.000 zł. na pomoc dla bezrobotnych. -

Piotrkowska.

ODWOŁANIE REWJI.

Zapowiedziana na dziś rewja Za - bojkiny, z powodów niezależnych od organizatorów, zostaje odwołana. Rewja prawdopodobnie odbędzie się w nadchodzącą środę.

DESZCZ RÓŻ.

Kino - teatr „Odeon" demonstruje od czwartku 18 b. m. współczesny film p.t. „Deszcz Róż", na tle życia i łask Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus. Obraz wykonany we Francji jest u nas wyświetlany pod wysokim protektoratem Jego Em. ks. kardy - nała Kakowskiego.

W poniedziałek 22 b.m. część dochodu będzie przeznaczona na Konferencję Św. Wincentego a Paulo.

ELEKTRYFIKACJA TOMASZOWA. Tomaszów-Mazowiecki nareszcie ma prąd elektryczny. Elektryfi - kacja została przeprowadzona przez Elektrownię Piotrkowską, która też będzie dostarczała prądu do światła i siły.

W dniu dzisiejszym odbędzie się wycieczka zaproszonych osób w celu zaznajomienia się z ostatnio wybudowanemi urządzaniami dla elektryfikacji Tomaszowa.

PRACOWNIA SZYCIA przy Tow. Dobroczynności w Piotrkowie urzą dza w dniu dzisiejszym przedstawie nie w sali Towarzystwa przy ul. Pilsudskiego 75.

Dane będzie: Pani Lornicka i Cwaj gowa, obrazek sceniczny w 3 odsłonach, Przebiegły chłop, komedyjka

przerzucony na front zachodni, ale w czasie transportu doszło do krwa wych utarczek między Czechosłowa kami a bolszewikami, którzy nie chcieli dopuścić do przemarszu legjonów czeskosłowackich przez swe terytorjum. **Między obu armjami** wywiązały się następnie regularne boje których przebieg jest ogólnie znany. Legjoniści zadali bolszewikom decy dującą klęskę, zaczeli magistralę sybe ryjską i przez Azję torowali sobie drogę do Europy. Wspaniałe zwy - cięstwo nad bolszewikami okryło sławą legjonistów czeskosłowackich którzy naraz stali się niezmiernie po pularni w opinji wszystkich państw sojuszniczych. Dnia 29 czerwca 1918 roku legjony uznane zostały, jako o ficjalna armja czeskosłowacka, a Czeskosłowacka Rada Narodowa w Paryżu, na której czele stał profesor Masaryk ze swymi najbliższymi współpracownikami, drem Bene - szem i młodocianym astronomem słowackim, drem Sztefanikiem, pod niesiona została oficjalnie do godności rządu przyszłego samodzielnego państwa czeskosłowackiego. W ślad za tem uznaniem przyszły dalsze suk cesy: dnia 9 sierpnia nastąpiło uzna nie nowego rządu przez Anglję, 2-go września — przez Stany Zjednoczone, a w pierwszych dniach miesiąca października — przez Japonję. Italję i Chiny.

Akcja przeciwaustarjacka wzmagała się tymczasem i w samych Czechach. Na każdym kroku ujawniły się symptomy postępującego rozkła du monarchji. Pierwszą podnietę do energicznego wystąpienia na terenie parlamentu wiedeńskiego dali litera ci czescy, którzy dnia 17 maja 1917 wystosowali pod adresem posłów czeskich specjalny manifest, w którym wzywali ich do spełnienia obowiązku wobec Ojczyzny. W miarę mnożenia się sukcesów wojennych na frontach, gdzie walczyli legjoniści taktyka posłów czeskich w parla - mencie austrjackim stawała się coraz bardziej stanowcza. Już dnia 2 października 1917 roku wybitny dzia łacz polityczny czeskiej partji agrarnej, poseł Staniek, oświadczył w par lamencie wiedeńskim, że delegacja czeska nie zna żadnej „ojczyzny austro - węgierskiej", że za rząd swój uważa jedynie Radę Narodową w Paryżu i z całą stanowczością po pierać będzie wszelkie wysiłki legjo nistów czeskosłowackich, tak mię - nie stawiających czoła bucie wszech niemieckiej.

W połowie października 1918 roku rząd austrjacki zaproponował Wil sonowi zawarcie rozejmu, na co otrzymał z Waszyngtonu (gdzie właś nie przebywał Masaryk) odpowiedź że Wiedeń powinien porozumieć się bezpośrednio z Czechsłowakami i Ju gosłowianami, którzy w międzyczasie utworzyli byli również swój włas ny niezależy rząd. Nic już nie po - mógł głośny manifest cesarza Karola, zmieniający Austo -Węgry w unję państw federacyjnych, nic już nie po mogły kokietowania z czeskimi działaczami narodowymi, którzy za zgodą cesarza udali się do Genewy, by tam porozumieć się z przywódca mi ruchu niepodległościowego zagra nicą co do zasad, na jakich powstać miało niepodległe państwoczesko - słowackie.

27 października 1918 ostatni austrjacki minister spraw zagranicz nych, Andrassy, wystosował na ręce prezesów rządów koalicyjnych notę w której rząd wiedeński proponował sojusznikom zawarcie rozejmu, o - świadczając równocześnie, iż gotów jest uznać bez zastrzeżeń aspiracje narodowe Czechosłowaków i Jugo słowian. Treść noty tej rozplakatowana została w Pradze dnia 28 października 1918 roku około godziny 10 rano. Ludność głównego miasta przyjęła orędzie to, jako dowód po - wstania niepodległego państwa czeskosłowackiego. Wśród żywiołowego entuzjazmu nastąpiło jeszcze tego sa mego dnia opublikowanie specjalnego orędzia praskiego Komitetu Naro dowego(zasiadali w nim: Szwehla, Rasin, Strzibrny, Soukup i Szrobar) proklamującego stworzenie samo - dzielnej Republiki Czeskosłowackiej Orędzie to w setkach tysięcy egzem plarzy rozrzucone zostało niezwłocz nie po całem mieście, organizacje so kolskie natychmiast rozbroiły stacjonowany w mieście garnizon węgier - ski, namiestnik cesarski zgłosił swą dymisję. Lotem błyskawicy roznio - sła się wieść radosna po całych Cze chach, Morawach i Słowacji, tak że w dniu 30 października wszystkie zie czeskosłowackie zjednoczone już by ły pod sztandarem własnego i niepod ległego państwa.

Na czem polega znaczenie 28 października? Siła wydarzeń tkwiła przedewszystkiem w tem, że w dniu tym cały naród okazał tak niezłomną i jednolitą wolę w kierunku o - siągnięcia swego ideału historyczne go, jakiej dzieje narodu czeskosło - wackiego dotychczas nie znały. Da lej podkreślić należy doniosły fakt, że potężny ten przewrót historyczny do którego doszło jeszcze na długo przed kapitulacją Niemiec, odbył się zupełnie bez przelewu krwi. Społeczeństwo czeskosłowackie potrafiło odnieść się z całą szlachetnością do mniejszości niemieckiej, unikając skwapliwie wszystkiego, co mogłoby w jakikolwiek sposób przyczynić się do zakłócenia publicznego spoko ju w państwie. Taktyka ta tem była chwalebniejsza, że współobywatele niemieccy Czechów i Słowaków po nosili w wielkiej mierze odpowie - dzialność za prześladowanie ludności słowiańskiej przez władze wiedeń skie podczas wojny światowej. Przebieg rewolucji praskiej musiał zaimponować całemu światu, tak że nawet dotychczasowy sojusznik monar chji Austro - Węgierskiej, rząd berliński, uważał za stosowne wyrazić publicznie swój podziw dla kierowni ków czeskosłowackiego ruchu nie - podległościowego, uznając równo - cześnie, jako pierwsze państwo europejskie, suwerenność nowej repu bliki czeskosłowackiej. Obok znacze nia politycznego posiadał 28 paź - dziernika doniosłe znaczenie moralne. Czesi i Słowacy doczekali się wreszcie spełnienia ich narodowego ideału, o który walczyły całe gene - racje, przelewając swą krew na wszystkich placach boju świata. Całkiem uzasadniona była przeto decyzja cze skosłowackiego Zgromadzenia Narodowego, by dzień 28 października stał się świętem narodowem republi ki czeskosłowackiej, bowiem data ta po wieczne czasy będzie symbolem zmartwychwstania samodzielnego państwa czeskosłowackiego.

W. F.

w 2-ch aktach i nad program: Monolog dziada.

Dochód przeznaczony na biedne sieroty. Podczas antraktów przygry wać będzie orkiestra. Ceny miejsc: I miejsce 1 zł., II miejsce 80 gr., wej ście 50 groszy.

SCENA W „ODEONIE".

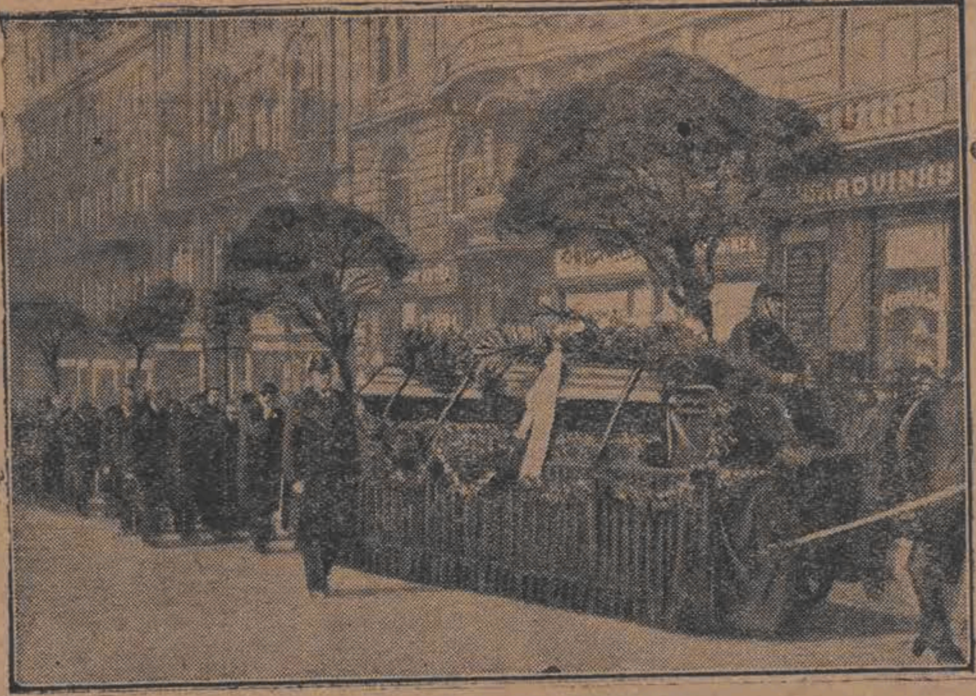
Wobec tego, że mamy już w pełni sezon jesienny, dyrekcja kino-teatru zdecydowała się zaangażować na sta le artystów teatralnych. Wybór padł na artystów operetki warszawskiej. Jest to doskonały zespół z A. Cielecką i M. Dobrowolskim na czele.

Na pierwszy program pójdzie aktualna rewjetka p.t. „Piotrków znów się bawi".

We wtorek 23 b.m. premjera.

Na ekranie clou sezonu „Młodzież wielkomiejska".

Praga opłakuje ofiary katastrofy budowlanej



Orszak żałobny w pogrzebie ofiar przy współudziale 100.000 osób.

PODZIĘKOWANIE.

Magistratowi m. Piotrkowa i Wydziałowi Sejmiku powiatowego tą drogą Sekc. pedag.Ogniska przesyła podziękow. za wydatną pomoc finansową na rzecz czterodniowego kursu metodyczno - geograficznego w Piotrkowie dla nauczycielstwa miasta i powiatu.

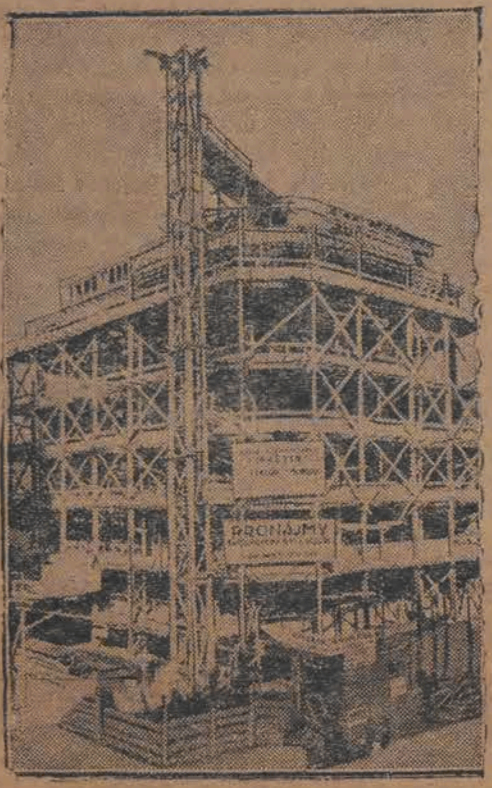
Przewodniczący Sekcji pedagogicznej Zw. P. N. S. P.
Piotr Macherowski.

Sport.

DZIŚ o godz. 3-ej po poł. na boisku miejskiem za parkiem Poniatowskiego, odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami K.S. „Naprzód" — Radomsko a R.K.S. „Skra" Piotrków.

Zawody powyższe będą miały duże znaczenie — ponieważ występuje 1-szy raz w sezonie letniem drużyna Robotnicza K.S. Naprzód — Radomsko.

Wejście na zawody od 30 gr. do 80 gr.



Nieszczęsny dom przed

Głośniki radjowe w poczekalniach kolejowych.

Wiele zagranicznych zarządów kolejowych dokonywało prób, usiłując wprowadzić odbiorniki radjowe do wagonów, co stanowiłoby miłą rozrywkę, skracając czas podróży. Usiłowania te, jak dotychczas nie dały pożądanych rezultatów. Obecnie jednak zarząd kolei węgierskich stara się wykorzystać radio na kolejach w inny sposób. Oto w poczekalniach większych węgierskich stacyj kolejowych ustawiane są głośniki, które po zwalają oczekującym na pociąg pasażerom spędzić mile czas na słuchaniu audycyj radjowych.

Synobójstwo z powodu wódki.

W Berlinie 62-letni fabrykant cygar zastrzelił po gwałtownej sprzeczce własnego 30-letniego syna w chwili, kiedy syn w stanie podchmielonym przemocą chciał od ojca zdobyć pieniądze na dalszą hulankę.



—— ——i po katastrofie.

„CASINO".

Dyrekcja „Casina" wystawia od jutra nowy wielce sensacyjny obyczajowy dramat p.t. „Do czego tę - skni Kobieta". Jest to obraz z życia ze złotej serji wytwórni „Sowkino" w Moskwie. w rolach głównych Czernowa, Popowa, Żylinskij i Ktorow. Głęboka treść, nowoczesna wystawa

Na scenie nad program: występ niezrównanego transformisty O. Marconiego, światowej sławy artysty, nagrodzonego złotemi medalami przez osoby panujące. Jest to człowiek zagadka, jedyny w Polsce w swoim rodzaju. Odegrana będzie komedja ze śpiewami i tańcami p.t. „Romantyczna żona". 50 błyskawicznych przebierań.

SPRAWY RADJOAPARATÓW.

Jak już niejednokrotnie pisaliśmy, każdy posiadacz stacji odbiorczej obowiązany jest zaopatrzeć się w „Upoważnienie na prawo nabycia, założenia i użytkowania radjostacji odbiorczej" które mu wystawi odnośny Urząd Pocztowy. Pisaliśmy również, iż po terenie całej Rzeczypospolitej jeżdżą komisje kontrolne delegowane przez „Polskie Radio". Do Piotrkowa zjechała w swoim czasie taka komisja, która skontrolowała cały szereg mieszkań prywatnych w rezultacie spisano protokóły następującym osobom: Stef. Białowiejska, Zygmunt Suchecki Janusz Fajner, Stanisław Heyman, Piotr Ignaczenko, Bron. Śmjałkowski, Jan Każmierski, Cz. Luft, Tadeusz Muszkiet, Harry Zys, Moryc Lewkowicz, Franc. Kurkiewicz, Stanisław Kota, Edmund Sztajnberg.

W dniu onegdajszym sprawy te wpłynęły na wokandę Sądu Pokoju, przyczem ze strony „Polskiego Radja" stanął mec. Dobrzyński oraz inspektor instytucji.

W rezultacie Sąd skazał za nabycie i założenie stacyj odbiorczych bez należytego upoważnienia: 6 osób po 100 zł. grzywny lub 2 tygodnie aresztu, 2 osoby po 50 zł. grzywny lub 7 dni aresztu, jedną osobę na 150 zł. grzywny lub 3 tygodnie aresztu i 1 osobę na 20 zł. grzywny lub 3 dni aresztu.

P. Dyr. Z. Suchecki został uniewinniony.

Cześć prochom bohaterów 1863 r.

(Dokończenie).

„To też — mówi dalej kaznodzieja— gdy trzy czarne orły wpiły głęboko swe szpony w organizm Polski, poczęły go szarpać na części. — Duch nie zgasł; Miłość Ojczyzny nie wyziębła. Znaleźli się i wówczas ludzie, którzy z wiarą podnieśli ręce ku Bogu i za psalmistą wołali: „Uczyń dobrze, Panie, Sjonowi w łaskawości Twojej, aby się zbudowały mury Jeruzalem (Psalm) —następnie ks. Goździk zarysował historję powstania. „Jak śmiało patrzymy w przeszłość naszą, bo szlachetną jest, tak śmiało możemy zajrzeć do grobów obrońców Ojczyzny — znajdziemy bowiem przedstawicieli nietylko jednej warstwy, ale reprezentantów całego Narodu, znajdziemy prochy spowite w sztandar królewski, w żupan wielkopański, w kontusz szlachecki, w suknię mieszczańską i w sukmanę chłopską. Znajdziemy obok starszych prochy młodzieży i dzieci. Stanęliśmy tu nad zwłokami księdza, ziemianina, dowódcy oddziału, chłopa i młodzieńca, którzy, każdy na swój sposób pełnili służbę dla Ojczyzny i ginęli razem na szubienicy. To też uroczystość dzisiejsza, aczkolwiek pogrzebowa nie jest żałosna. To pielgrzymka do grobów Tych, co zmarli, a żyją, by nietylko oddać hołd Ich pamięci i wchłonąć w pierś uczucie szlachetnej dumy, lecz i nauczyć się od Nich. To też nie pozostawajmy na grobach przeszłości, ale opierając się o przeszłość, budujmy — przyszłość!

Powstańcy dali nam przykład jak należy kochać Ojczyznę i Jej służyć, a dziś mamy stronnictwa polskie, obozy polskie, ale niema **całej Polski.** Gdzież Jej szukać? Zwróćmy się z tym pytaniem do dzielnych Obrońców Polski — Weteranów z 1863 r., którzy już pochyleni są pod ciężarem życia, a odpowiedzą nam niezawodnie, że należy szukać tej ukochanej w sercu, umyśle i duszy polaka. Te piękne parafrazy uczyniły głębokie wrażenie na obecnych.

„Jednoczmy ziemie nasze, ale jednoczmy i dusze nasze, miejmy myśl i duszę wielką, umiejmy przebaczać i zapominać, jak przystało na wielki Naród. Wyrzućmy precz wszystko, co nas dzieli i kłóci, budujmy Ojczyznę nie od wyrzucenia krzyżów, ale za przykładem praojców zjednoczeni wznieśmy wołanie za psalmistą: „Uczyń dobrze, Panie, Sjonowi w łaskawości Twojej, aby się zbudowały mury naszego Jeruzalem — wielkie i trwałe".

Chór Lutni wykonał w kościele cały szereg pieśni, a na zakończenie wierni odśpiewali „Boże coś Polskę"

W dniu dzisiejszym przyjeżdżają do Piotrkowa liczni Dostojni Goście, aby uczestniczyć we właściwej części uroczystości.

Oczywiście nie obyło się bez stratowania przez zgromadzoną publiczność okolicznych pól, parkanów i t.d. Należy przypuszczać, iż poszkodowani obywatele nie będą zbytnio przejmować się temi drobnemi stosunkowo stratami, bowiem są to bardzo skromne ofiary złożone na ołtarzu patrjotyzmu wobec podniosłości tej wielkiej uroczystości.

Nowy system organizacji pracy w Stanach Zjednoczonych.

W ciągłem dążeniu do osiągnięcia coraz większej wydajności pracy na Zachodzie, a szczególniej w Stanach Zjednoczonych stosowane są coraz to nowe systemy organizacji pracy. Ostatnio jedna z wielkich nowojorskich firm krawieckich, zatrudniająca około dwóch tysięcy pracowników, wprowadziła u siebie nowy system organizacji pracy, t. zw. system honorowy, który dotąd miał zastosowanie jedynie w szkolnictwie, w pracy społecznej, oraz w więziennictwie.

System ten polega na tem, że pewna osoba zobowiązuje się sama, zupełnie dobrowolnie do wykonywania przyjętych na siebie obowiązków i jak długo te obowiązki spełnia należycie, zwolniona jest od wszelkiego dozoru i kontroli. Z chwilą jednak gdy dana osoba zawiodła zaufanie przełożonych, lub mocodawców i nie stosowała się do ustalonych zasad, lub swą pracę wykonywała nienależycie, traci ona swe dotychczasowe przywileje i przechodzi pod ścisłą kontrolę. System ten, mający niewątpliwą wartość wychowawczą, oparty na zaufaniu do ludzi, dawał w tych dziedzinach życia, gdzie był zastosowany doskonałe rezultaty, nie był jednak stosowany na większą skalę w przemyśle i doświadczenie czynione obecnie przez nowojorską firmę jest pierwszem w tej dziedzinie. Firma ta wybudowała olbrzymie, urządzone według najnowszych wymagań techniki i hygjeny, zakłady krawieckie i wszystkich pracowników w tych zakładach zatrudnionych pozostawiła na systemie honorowym. Jest to ogromna inowacja, gdyż dotąd cały przemysł amerykański stosował skrupulatną, do najmniejszych szczegółów sięgającą kontrolę pracy, której dosłownie każda minuta była w zestawieniach wydajności pracy obliczana. Pierwsze próby dały zupełnie zadawalniające rezultaty i zarząd owej firmy uważa, że wprowadzenie systemu honorowego zwiększa wydajność pracy, a jednocześnie daje poważne oszczędności przez zredukowanie wydatków na stosowana dotąd kontrolę. Eksperymentem firmy nowojorskiej zainteresowały się inne przedsiębiorstwa i zamierzają nowy system organizacji pracy wprowadzić stopniowo u siebie. k

Z czego i jaką drogą powstają perfumy?

Dzieje perfum sięgają odległych wieków starożytności. Praojczyzną perfum jest — kolebka najstarszych cywilizacyj — Wschód: Indje, Mezopotamja, Egipt. Dzisiejszy przemysł perfumeryjny zatrudnia setki tysięcy robotników, produkuje różnych wyrobów na setki miljonów złotych rocznie, a na usługach jego pracują wybitni uczeni, floryści i chemicy. Obecnie produkuje się trzy zasadnicze rodzaje perfum: perfumy pochodzenia roślinnego, perfumy pochodzenia zwierzęcego i perfumy sztuczne, czyli syntetyczne, wytwarzane drogą skomplikowanych procesów chemicznych. Swój odrębny zapach zawdzięczają rośliny obecności składników lotnych, t.zw. esencyj. Głównem więc zadaniem fabrykacji perfum jest wydobycie tych esencyj, czego dokonywa się rozmaitymi sposobami, zależnie od gatunku rośliny.

Najbardziej rozpowszechnionym sposobem jest destylacja, przez którą uzyskuje się między innemi następujące esencje: tymianku, rozmarynu, goździka, mięty, lawendy, werweny, macierzanki. Esencja roślin, które są zbyt delikatne dla destylacji, jak np. rezeda, fjołek, jaśmin, tuberoza, wydobywa się przez t. zw. nasycanie. W tym celu rozściela się naciągnięte na ramy i przepojone oliwą bawełniane płachty i sypie się na nie kwiaty, na warstwę zaś kwiatów, zmienianych co kilka dni, kładzie się drugą podobną ramę. Pod ciężarem ramy esencja występuje z kwiatów i nasyca płachty, z których gdy są już dostatecznie nasycone, wytłacza się oliwę wraz z zawartą w niej esencją. Aby tę ostatnią odłączyć od oliwy, dolewa się alkoholu i poddaje się destylacji. Alkohol wchłania zapach kwiatowy i tworzy t. zw. ekstrakt, używany do fabrykacji perfum. Inny sposób wydobywania esencji kwiatowych polega na stosowaniu rozczynników, tj. płynów, łatwo ulatniających się i posiadających właściwość wchłaniania zapachów kwiatowych, a więc przedewszystkiem eteru i benzyny. Gdy dany rozczynnik wchłonie w siebie zapach kwiatowy, poddaje się go działaniu wysokiej temperatury, wskutek czego płyn się ulatnia, pozostawiając czysty olejek kwiatowy.

Znacznie mniejsza jest rozmaitość olejków pochodzenia zwierzęcego. Mało kto wie, że wieloryby, piżmowce i bobry dostarczają cennych składników dla najbardziej poszukiwanych gatunków perfum. A jednak tak jest: gatunek wieloryba, zwany kaszalotem, dostarcza olejku ambry który choć nie posiada wcale przyjemnego zapachu, używany jest dla wzmocnienia woni perfum; piżmowiec z Tybetu posiada pod brzuchem maleńki woreczek, w którym gromadzi się piżmo, będące niezbędnym składnikiem wszelkich wódek perfum; z gruczołów bobra wydziela się t. zw. castoreum, używane narówni z ambrą do utrwalania zapachów.

Tych wszystkich olejków dostarcza nam natura w olbrzymich ilościach. Kto wie, czy trwające wciąż poszukiwania nie dostarczą danych, że cenne olejki posiadają jeszcze inne rośliny, lub zwierzęta, które staną się naraz cennemi i poszukiwanemi. Główny jednak wysiłek poszukiwań i prac doświadczalnych idzie obecnie w kierunku wytwarzania perfum sztucznych, czyli syntetycznych. Wykryto naprzykład, że drogą syntezy chemicznej można otrzymać olejki zupełnie takie same, jak kwiatowe, a niektóre połączenia chemiczne pozwalają na wierne odtworzenie zapachów różnych kwiatów. Oto z przykrej w zapachu terpentyny, pod danej działaniu pewnych odczynników, można uzyskać zapach bzu, z kamfory można spreparować ekstrakt heljotropu, olejek zaś melissy w połączeniu z acetonem daje zapach fiołków. Nawet z przetworów zwykłej smoły węglowej można otrzymywać sztuczne olejki róży, jaśminu kwiatu pomarańczowego itp., z których fabrykuje się perfumy, nie ustępujące w niczem perfumom pochodzenia roślinnego.

W dziedzinie fabrykacji perfum syntetycznych otwierają się wręcz nieprawdopodobne możliwości i kto wie czy niedługo nie zaniknie zupełnie produkcja perfum kwiatowych, a perfumy nie będą produkowane jedynie drogą syntetyczną. k K.

Smierć pięciu osób w bagnach.

Straszny wypadek zdarzył się w pobliżu miasta Sidney w Australji. W drodze powrotnej z wycieczki podmiejskiej do Sidney wjechał samochód osobowy skutkiem ciemności w bagnistą rzekę. W samochodzie znajdował się duchowny protestancki, jego żona i czworo dzieci.

Pastor wytężył wprawdzie wszystkie siły, aby uratować rodzinę, jednakże ciemności i gęsty szlam utrudniały poruszanie się w wodzie. Sam zdołał się uratować, lecz żona i dzieci zginęły w błotnistej wodzie. k

Chuligaństwo w Z. S. S. R.

Prasa sowiecka coraz więcej poświęca uwagi tak zwanemu „chuligaństwu", uważając je za prawdziwą plagę życia sowieckiego. Charkowski „Komunist" z dnia 22. 9. br. wyjaśnia, że chuligan teraźniejszy zupełnie nie przypomina swym wyglądem dawnego „bosiaka" w podartem ubraniu, z sińcami pod oczyma i nożem w kieszeni. Dzisiejszy chuligan ma wygląd przeciętnego obywatela sowieckiego, bo takim jest właściwie. Istotną cechą chuligaństwa jest to, że dokonywuje się ono zwykle bez żadnego celu bez żadnej korzyści dla samego chuligana. Taki chuligan nie może spokojnie patrzeć na dużą szybę wystawy sklepowej i kiedy mu się zdaje, że go nie złapią postara się szybę stłuc, drażni go bowiem swą całością. A później, przed sądem nie może wytłumaczyć swego barbarzyństwa, podając zwykle jako motyw swego uczynku — „zrobiłem to z nudów".

Cały szereg typowych wypadków chuligaństwa, świadczących dobitnie o zdziczeniu moralnem przeciętnego obywatela sowieckiego, podaje wspomniane pismo. W okolicach miasta spędza np. niedzielny odpoczynek grupa młodych ludzi. Przechodzi obok znajoma wszystkim dziewczyna. Zaczyna się pogawędka, zwykła między znajomymi, która nic złego nie wróży. Naraz „kawalerowie rzucają się na swoją znajomą, gwałtem zrywają z niej ubranie i zapalniczką do papierosów zaczynają wypalać włosy na ciele. Nieludzki wrzask rozdarł powietrze. Spacerujący rozpędzili zwyrodniałych chuliganów. A sąd znowu nie może dowiedzieć się, czem się kierowali młodzi chuligani. Nie może tego również wytłumaczyć sądowi kobieta o wyglądzie zupełnie inteligentnym, która z okna swego pokoju oblewa różnemi, nie zawsze pachnącemi płynami przechodniów.

Na alarm bije sowiecka prasa, zaznaczając z rozpaczą, że chuligaństwo szerzy się wciąż w zastraszający wprost sposób i obejmuje coraz szersze koła sowieckiego społeczeństwa. Sądy sowieckie do takiego stopnia przepełnione są sprawami „chuliganów", że władza widziała się zmuszoną stworzyć specjalne wydziały sądów dla sądzenia „chuligańskich spraw. Jednocześnie podniesiono karę za chuligaństwo do niebywałych rozmiarów, do 10 lat — pozbawienia wolności. Wszystko bez skutku. k

Lęk przed śmiercią u zwierząt.

Czy zwierzęta odczuwają zbliżającą się śmierć?

Większe zwierzęta doskonale zdają sobie sprawę z tego, czem jest śmierć. Tak np. koń drży, stojąc obok ginącego innego konia i zdradza wielkie objawy przerażenia, drży więc na całem ciele i jest wyjątkowo zdenerwowany. Pies wyje żałośnie i nie chce oddalić się z miejsca, gdzie ukazuje się śmierć mimo to jest bardzo niespokojny i przerażony, oczy ma smutne.

Chory pies chowa się, gdy ma zginąć. Lecz mnóstwo jest też zwierząt które udają śmierć, by uniknąć swych prześladowców. Jest to doskonałym dowodem, iż zwierzęta te dobrze zdają sobie sprawę z tego, jak wyglądają istoty bez życia. Lisy, niedźwiedzie, wilki robią to bardzo często. Nawet słoń potrafi w niebezpieczeństwie udawać trupa.

Słoń dziwne ma zwyczaje. Gdy się starzeje lub gdy jest ranny lub chory udaje się do miejsca, znanego tylko innym słoniom w tym stanie, i tam czeka na śmierć. Takie cmentarzyska słoni są to miejsca dobrze ukryte dokąd żadne zwierzę w dobrem zdrowiu nie zabłądzi.

Lamy również nie kończą życia byle gdzie i one mają miejsca wybrane od pokoleń, które stały się olbrzymiemi kostnicami. Zazwyczaj te kostnice tajemnicze znajdują się nad brzegami rzek. Gdy zdycha jeden ze słoni, całe jego otoczenie wydaje głosy najwyższej rozpaczy; to samo robią i lamy.

Małpa w obliczu śmierci jest nieruchoma i odmawia wszelkiego pożywienia; siedząc przy umarłym towarzyszu, trzyma stale rękę na czach, jakby płakała. Antylopa i gazela w tych samych okolicznościach pozostają zupełnie bez ruchu z przerażenia i wydają straszne jęki.

Tak więc śmiało można utrzymywać, że u wszystkich zwierząt dało się stwierdzić objawy straszliwego podenerwowania w obliczu śmierci. Dowodzi to, że wrażliwość na ten objaw u nich jest i że zwierzęta, tak samo, jak ludzie, instynktownie boją się śmierci. k



2 miljony guldenów za zbiór obrazów Seixa

Licytacja w d. 16 października zbioru Seixa w Amsterdamie przyniosła za 56 obrazów i kilka innych przedmiotów 2 miljony guldenów. Prawie wszystkie obrazy pozostały w Amsterdamie. Na obrazku widzimy szafkę, za którą osiągnięto 140,000 guldenów.